

Globalna katastrofa ekologiczna w ciągu dekady?

1 lipca 2015

Znany rosyjski naukowiec Igor Semiletow (Игорь Семилетов), który wstawił się w badaniach szelfu arktycznego w ramach Rosyjskiej Akademii Nauk, powiedział, że przez następne 10 lat może dojść do uwolnienia 3 do 5% szacowanych zasobów hydratów metanu, uchwyconego w wiecznej zmarzlinie. Spowoduje to nieuchronne zwiększenie stężenia metanu w atmosferze i to kilkukrotnie. Spowoduje to znaczne ocieplenie, które pokaże dobitnie jak daremne są próby ludzkości w redukcji znacznie mniej dolegliwego pod względem wzmagania efektu cieplarnianego gazu, jakim jest dwutlenek węgla.

W projekcie badawczym, którego konkluzje są tak apokaliptyczne, brało udział 15 naukowców z uniwersytetów z różnych krajów. Starano się zebrać wszelkie dostępne dane, które pozyskano podczas dwóch ekspedycji do Arktyki zorganizowanych na obszarze Oceanu Arktycznego. Następnie dane z wypraw zostały przetworzone. Potwierdziły się wcześniejsze przypuszczenia, że w Arktyce trwają poważne emisje metanu, który 20 razy bardziej wywołuje ocieplenie niż osławiony dwutlenek węgla.

Według Semiletowa jeśli topnienie wiecznej zmarzliny będzie nadal wzmagало emisje atmosferyczne to, problemy z którymi walczyliśmy dotychczas będą się nam wydawały niezbyt problematycznym scenariuszem. Mimo, że te rosyjskie badania mają wciąż charakter wstępny to, jeśli katastrofa ekologiczna nastąpi, trzeba będzie 70 bilionów dolarów, aby poradzić sobie z jej konsekwencjami.

Naukowcy odkryli, że wieczna zmarzlina znajdująca się na dnie północnych mórz i oceanów, w której są uwieszone zarówno dwutlenek węgla jak i metan, stopniowo topnieje. Podczas

ostatniej wyprawy, znaleziono około 500 stref anomalnych emisji metanu. W niektórych miejscach są one tak silne, że do atmosfery dostaje się do kilkuset gramów metanu na metr kwadratowy dziennie.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl